

Ptactwo wodne

Wszystko co żyje, słodkiej wody potrzebuje

I ptak bez wody w niebo nie poszybuję.

Są ptaki co piją tylko kropelkę wody,

Czasem się kąpią dla higieny i ochłody.

Czarne jaskółki leciutko taflę muskają

Tak swoje małe pragnienie zaspokajają.

W szuwarach niewielki trzciniak sobie żyje

Tam swoje małe gniazdo przed innymi kryje.

Podgląda go czasami dość duża kukułka

Bardzo niezdrowa jest dla trzciniaka ta spółka.

Jajo kukułcze do takich gniazd podrzucone

Wnet sprawia że inne jaja są wyrzucone.

Trzciniaki oszustwa tego nie rozpoznają

Za karmą dla głodomora się uganiamy.

Już ledwo cudze pisklę w gnieździe się mieści

Wnet kukaniem że dorosło wszystkim obwieści.

Pośród roślin, w norkach nad brzegami wody

Ma swoje gniazdo ptak wyjątkowej urody.

Siedzi on sobie na krzaka gałęzi końcu

Metalicznym blaskiem lśnią piórka w słońcu.
Jako diament przez niewolnika wykopany
W Amsterdamie ręką mistrza szlifowany.
Przypnie brylant pani co się stroi w piórka,
Przegoni innych braci ze swego „podwórka”.
Cicho tu na gałęzi nad wodą czatuje
Kiedy nadpłyną małe rybki oczekuje.
Drobne rybki w czystej, płytkiej wodzie łowi,
Bo to jego podstawowy pokarm stanowi.
Nad bystrymi górskimi potokami ptak żyje
Który za swym pokarmem pod wodą się kryje.
Szuka larwy na dnie pomiędzy kamieniami
Nie pogardzi też żadnymi bezkręgowcami.
To pluszcz, ptak dość pospolity w naszym kraju
Pisklęta po raz drugi klują się w maju.
Rodzice wykarmić muszą głodne pisklęta
Gdzie schowane gniazdo każdy z nich pamięta.
Na brzegach wód stojących i wolno płynących
Pośród trzcinowisk i roślin gęsto rosnących,
Żyje ptak co ma oliwkowo czarne piórka .

Samiczka dobrze pilnuje swego podwórka
Dziób i płytką czołowa u niej są czerwone.
Żółtym kolorem nasady przyozdobione.
Wysokie nogi są z długimi palcami
Po liściach grążeli biega zwawo czasami.
Szybciutko przebiera wtedy swymi nogami.
Żywi się roślinnością i bezkręgowcami.
To kokoszka zwana też zwykłą kurką wodną
Ma w roku trzy lęgi, jest więc dosyć płodną.
Większa od kokoszki jest czarnopióra łyska
Jej pierze dopiero w drugim roku błyska.
Na głowie biały placek, czy oskalpowana?
Para często blisko gniazda bywa widziana.
Gniazdo jest na wodzie bardzo blisko szuwarów,
Składa do piętnaście jaj niewielkich rozmiarów.
Zdarza się że ma dwa lęgi w jednym roku
Rodzice karmią młode od świtu do zmroku.
Do siedmiu metrów nurkują za roślinnością
Po wydobyciu na wierzch targają ze złością.
Pomiędzy nóg palcami zanika pławna błona.

Gdy zrywa się do lotu pędzi jak szalona.
Piękny ptak co się żywi wodną roślinnością
Pływa on na wodzie z wielką godnością.
Szyja, gdy pływa w cyfrę dwa się układa
Skrzydła jak dwa żagle, na wodzie ich nie składa.
Szyja u niego to wyjątek taka długa
Gdy szuka na dnie pokarmu jest niczym sługa.
Nie zanurza się pod wodę swym całym ciałem
Nad wodą czasami tylko kuper widziałem.
Najpiękniejszy widok: starty i lądowania.
Bije skrzydłami, jakby do biegu się skłania,
Przy lądowaniu nogi rozstawia szeroko
Zaś płetwami zapiera o wodę głęboko.
Pióra co pokrywają ciało - śnieżno białe.
Bywa czasami że ma pierze czarne całe.
Tych piór ma łabędź aż dwadzieścia pięć tysięcy
Majestatyczny wygląd to znak że książęcy.
Łabędzi jest gatunków kilka o czym wiemy
Czarnoszyi; trąbiący; krzykliwy i niemy.
Zaloty mają niczym taniec figurowy

Taki jest ciekawy ich rytuał godowy.
Gniazdo na wodzie niczym kopiec wybuduje
Tam samica z samcem jaja wysiaduje.
Czterdzieści dni i klują się małe pisklęta
Nie wiedzieć dlaczego zwą je brzydkie kaczęta.
Rosną szybko oraz na wadze przybierają,
Pod koniec roku szare piórka już zrzucają.
Inne ptaki też roślinność wodną zjadają
Te rozpoznasz po głosie bo głośno kwakają.
W Polsce ich dzisiaj kilka gatunków żyje
Każda z nich gdzie indziej swoje gniazdo kryje.
Powszechnie w Polsce krzyżówka występuje,
Na zimę ostatnio od nas nie odlatuje.
Inne to cyraneczka, płaskonos, głowienka,
Wystarczy im wody choćby mała wanienka.
Żywią się głównie drobną wodną roślinnością
Nad wodą dzieci witają je z radością.
Kaczki taką radość odwzajemniają
Prawie że zawsze pieczywo od nich dostają.
Wczesną wiosną walczą między sobą kaczory,

Każdy z nich do amatorów teraz jest skory.
Każdy pragnie samiczkę zdobyć dla siebie
Kolorowe pióra niczym tęcza na niebie.
Samicy natura kolorów poskąpiła,
By lepiej gdy siedzi na gnieździe się ukryła.
Do dwudziestu piskląt, są to zagniazdowniki
Jedzą wszystko i szybko to daje wyniki.
Stale trzymają się bardzo blisko swej mamy,
Wnet też otworzą się dla nich przestworzy bramy.
Jest duży ptak co żyje niedaleko wody
Jego pióra dają mu szczególnej urody.
Wyjątkowo długie na grzbiecie i ogonie
Popielate, na głowie czapeczka co płonie.
Majestatycznie powoli po bagnach kroczy.
Swoich wytwornych piór w wodzie nie zamoczy.
W locie zaś uderza powoli skrzydłami,
Szyja w jednej prostej linii z nogami.
Klangorem jego donośny głos nazywamy
Śpiącego na jednej nodze go spotykamy.
Żurawie to jak część ptaków – monogamiści

Gniazda budują z zeschniętej trawy i liści.
Już w kwietniu rodzice lęgu oczekują,
Dwa dość duże brunatne jaja wysiadują.
Rodzic zaś karmi pisklę każdy tylko „swoje”.
Choć do gniazda przylatują często we dwoje.
Jedzą nasiona roślin, gryzonie, mięczaki.
Coraz rzadsze są niestety te piękne ptaki.
Są też ptaki co się żywią tylko rybami
Z powietrza czasem wymachując skrzydłami
Białe rybitwy bo to o tych ptakach mowa
Ma niezwykle bystre oczy ta duża głowa.
Potrafi tam rybę nieostrożną wypatrzyć,
Która nie potrafiła śladu swego zatrzeć.
Nieraz to pasożyt tak każe rybie pływać
A rybitwie taką chorą rybę spożywać,
Bo u ptaka on warunki dobre znajduje
Nową kolejną w życiu postać buduje.
Rybitwa ma też inną rolę do spełnienia
Zbiornik wodny z padłej ryby oczyszczenia.
Upierzenie u niej jest niemal tylko białe

Ma czasami niektóre pióra czarne całe.
Długie, mocne skrzydła i ogon rozwidlony
Pozwalają penetrować odległe strony.
Odbywają w powietrzu taniec godowy
Tak rozpoczyna para swój miesiąc miodowy.
Samica w dołku na plaży jaja składa,
Na zmianę bez przerwy z samcem na nie siada.
Rodzice swoje pisklęta karmią we dwoje
Gdy są zagrożone toczą zażarte boje.
Spotkać można tego ptaka na całym świecie
W kraju zobaczyć można głównie w lecie
W zimie jest tam gdzie wody nie zamarznąte.
Na głowie ma dwa czuby do tyłu wygięte.
To perkoz dwuczuby, jest i perkoz maskowy,
W ciepłych krajach jest też perkoz południowy
Upierzenie koloru ciemnobrązowego,
Szyja z kolei prawie śnieżno – białego.
Jest na co patrzeć gdy mają taniec godowy
W ich wykonaniu to artyzm wyjątkowy.
Tokom tym zawsze pogoda słoneczna sprzyja.

Najpierw mają ukłony, potem płasko szyja
Stroszą czuby i kryzy, wstrząsają głowami,
Stojąc w wodzie, przytulają się piersiami.
Pływające gniazda budują z sitowia,
Innych wyganiają życząc im wiele zdrowia
Sześcioma jajami para się opiekuje.
By nikt nie zakłócił lęgu samiec pilnuje.
Pisklęta mają na swej głowie czarne paski
Korzystają długo z rodzicielskiej łaski.
Ledwo pisklęta z jajeczek się wyklują
Od razu na różne zwierzątka zapolują.
Za jadem nawet metrów trzydzieści nurkują
Głównie w wodzie na drobne rybki polują.
Inny ptak co żywi się głównie rybami
Potrafi stać w bezruchu całymi dniami,
Czeka aż dopłynie do niego jakaś ryba
Wtedy to już przepadła, niechybnie ją zdyba.
Tym ptakiem jest czapla. W Polsce trzy rodzaje
Zasiedla na świecie prawie że wszystkie kraje.
Czasem urozmaica swe menu ssakami

Bywa że żywi się i drobnymi ptakami.
Gdy chodzi ostrożnie stawia swe długie nogi
Zbierają się stada gdy szykują się do drogi.
W północnej Europie część ich nie zimuje
Do ciepłych krajów w Afryce odlatuje.
Ma dla ozdoby czarny czub z tyłu głowy
Pióra u niej siwe, ktoś powie kolor płowy.
Gniazdo swoje buduje wysoko na drzewie
Kiedy się ktoś zbliży atakuje w gniewie.
Samica składa jaj niebieskich trzy do pięciu,
Skorupki pękają po dniach dwudziestu pięciu.
Duże spustoszenie wśród ryb kormoran sieje
Widzimy go na wodzie skoro tylko dnieje.
Każdego dnia pół kilograma ryby zjada
Poluje na drobne ryby których gromada.
Połknie też wagi blisko kilogram węgorza
Takie ryby łowi głównie przy brzegu morza.
Nie pogardzi nawet szczupakiem „czterdziestakiem”
Pstrąga potokowego pożera ze smakiem.
Po połowach suszy swoje pióra

Przemokną skrzydła, mokra jest także skóra.
Gniazda w koloniach na drzewach zakładają
Guano jego ostre - drzewa umierają.
Wnet już suche kikuty w niebo strzelają
Trzy, cztery młode ptaki w swym gnieździe mają.
Na żer lecą nawet kilometrów trzydzieści
Są tak wytrwałe że w głowie się nie mieści.
W Polsce ten ptak jest pod ochroną częściową
Upodobał sobie gospodarkę stawową.
Hodowcy mają więc prawo jego odstrzału
Nauczyło się ptaszysko liczyć pomału.
Kiedy myśliwi w strzelnicy się zmieniają
Aż do dziesięciu dobrze ich zapamiętają.
Nie znoszą ich na swoich wodach wędkarze
Jednak kto te ptaki niszczy podlega karze.

